



Zespół redakcyjny pod opieką P. Adriany Wiejak.

Zespół redakcyjny: Małgorzata Lachowicz, Kamila Sadowska, Katarzyna Smolińska, Wiktoria Czajkowska, Michał Juraszek.

„Do bani” Nonsensowny, absurdalny, abstrakcyjny i irracjonalny teatrzyk

Tegoroczne podsumowanie pracy naszego gimnazjum w BOK-u rozpoczęło się występem klasy 3d. Scenki, które złożyły się na program Teatrzyku „Do bani”, zostały zaczerpnięte od klasyków groteski: Gałczyńskiego, Gombrowicza i Mrożka.



Po „dramacie pedagogicznym z życia pewnej szkoły”, czyli po scenie pt. „Słowacki wielkim poetą był!”, której zawołane przesłanie brzmiało – Wielkim jest ten nauczyciel, który zachwyci swoich uczniów nawet najnudniejszą literaturą! – zobaczyliśmy „rekordowo niezrozumiały spektakl” (oczywiście: krystalicznie przejrzysty!) z Julią, Romeem i Janem Kochanowskim, który w okamgnieniu rozwiązywał każdą romantyczną trudność, ponieważ nie znosił sentymentalnego romantyzmu i patetycznego tragizmu.



Następnie dowiedzieliśmy się, do czego może doprowadzić nuda – do rewolucji i... bólu kręgosłupa. A

na koniec przekonaliśmy się, że Hamlet mieszkający nad Wisłą umarłby na skręt kiszek, stając przed nierozwiązywalnym dylematem: kawa czy herbata?
KAWA CZY HERBATA???



Śmiech widowni była najlepszą recenzją występu uczniów klasy 3d, choć niejednemu łza się zakręciła w oku, gdyż był to – jak powiedział Dyrektor Teatrzyku „Do bani” – ich program pożegnalny. Za tydzień uczniowie klasy 3d będą absolwentami naszego gimnazjum. Dobrze, że przed odejściem pokazali wszystkim, jacy są wspaniali i zdolni. Wszyscy – bez wyjątku.

**Dumna ze swoich uczniów wychowawczyni
Agnieszka Gardela**

Protokół ze spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki

22 maja 2017 r. odbyło się kolejne spotkanie Klubu Książki, na którym wzięliśmy pod lupę w jedenastoosobowym gronie książkę "Osobliwy Dom Pani Peregrine" napisaną przez Ransoma Riggsa.

Jedzenie (którym udało się nawet nie pobrudzić obrusów!):

- jabłka, nawiązanie do jabłka, które Jacob, główny bohater, dostał od Emmy
- sałatka, zrobiona z warzyw, które hodowała Fiona
- tosty, które były nieodłącznym elementem każdego śniadania w domu pani Peregrine
- cola, która do złudzenia przypominała cola-wino pite przez panią Peregrine
- żelkowe pętle czasowe
- żelkowe łydgi roślin Fiony
- pianki biało-różowe, obrzydliwe niczym głucholce
- paluszki, gdyż dni przeciekały głównemu bohaterowi przez palce



Przebieg:

1. Nakryliśmy stół i zastawiliśmy go przyniesionym przez nas jedzeniem.
2. Dyskusję zaczęliśmy od nieodłącznej rundki, w której przedstawiliśmy intrygujące podchodzenia naszych egzemplarzy "Osobliwego Domu Pani Peregrine", moment w książce, w którym skończyliśmy czytać po raz pierwszy oraz idącą za tym pasjonującą historię, a także czy doczytaliśmy książkę do końca.
3. Obejrzeliliśmy odcinek "Złych Książek" Pawła Opydo o pewnej książce pewnej autorki, której imię i nazwisko niejednokrotnie padało wśród różnych wypowiedzi podczas Klubu i nie były to wcale wypowiedzi

doceniające jej dzieła.
4. Przedyskutowaliśmy, co nam się podobało, a co nie. Jednogłośnie stwierdziliśmy, że książka momentami była pisana na siłę językiem ludzi młodych, do których nie można zaliczyć autora "Osobliwego Domu". Doceniliśmy jednak zdjęcia pojawiające się w książce oraz dokładność ich wykonania.

5. Przedstawiliśmy swoje podzielone opinie na temat zakończenia książki oraz charakteru tytułowej pani Peregrine.

6. Ci z nas, którzy oglądali film, porównali książkę do adaptacji filmowej i wskazali różnice między nimi, takie jak dyskretne wymienienie mocy Emmy z Olive albo pogawędka z Victorem.

6. Wybraliśmy książkę na kolejne spotkanie Klubu Książki - "Córka Dyrektora Cyrku" autorstwa Jostein Gaarder.

7. Podzieliłiśmy się swoimi teoriami spiskowymi dotyczącymi kolejnych losów bohatera, naszymi przemyśleniami oraz oceną ogólną książki, wszystko przeplatane przypadkowymi zboczeniami z tematów oraz dyskusji o wszystkim i o niczym.

Podsumowując, ten Klub Książki spędziłiśmy pod patronatem ducha pewnej autorki, którą odnaleźć możemy w każdym z nas, na przeróżnych rozmowach, od tych dotyczących działania pętli czasowych do tych o pojawiającym się w fabule "najstarszym nastolatku na świecie". Zgodziliśmy się, że książka "Osobliwy Dom Pani Peregrine" Ransoma Riggsa co prawda nas nie zachwyciła, jednak z pewnością czas poświęcony na jej przeczytanie nie był czasem straconym.

Michał Juraszek- kl. 2b

Och, ta Prapremiera dreszczowca w Och - Teatrze!

„Prapremiera dreszczowca” to adaptacja brytyjskiej sztuki „The Play That Goes Wrong”. Spektakl w reżyserii Grzegorza Warchoła odbył się po raz kolejny w warszawskim Och Teatrze.



Akademicki teatr wystawia przedstawienie – kryminał o tajemniczym morderstwie. W rolę aktorów wcielają się profesorowie uczelni – jak można się domyślić, nie mają oni za grosz doświadczenia w aktorstwie. Wszystko to daje początek fali pomyłek, które mają rozśmieszać już „prawdziwą” widownię.



Uważam, że dla profesjonalnych aktorów granie kompletnych amatorów musiało być niemałym wyzwaniem, z którym poradzili sobie doskonale. „Aktorzy to śmietanka talentów na komediowej mapie teatralnej, niektóre nazwiska mogą co prawda nie być nam powszechnie znane, ale twarze już tak – i to się liczy, dzięki temu czujemy się jak w domu. Na scenie specjalnie dla nas zapomną tekstu, zgubią ze stresu kluczowe przedmioty czy nie zorientują się, że już czas wejść i odegrać swoją scenę”- to fragment jednej z recenzji.



Warto też wspomnieć o efektach dźwiękowych, które w niektórych scenach stwarzały nastrój grozy, a w innych rozśmieszały do łez.

Jeżeli chodzi o scenografię, to miała ona imitować londyńską posiadłość, która była miejscem akcji spektaklu. Jednak jak wiadomo, fundusze akademickiego teatru nie mogły być zbyt duże, więc na założeniach się skończyło. Była ona bardzo prosta i oddawała klimat spektaklu.



„Prapremiera dreszczowca” to komedia w czystej postaci. Zdecydowanie warto zobaczyć to pełne humoru przedstawienie!

Małgorzata Lachowicz- kl. 3a



**Zespół redakcyjny
„Przytuliska” życzy
wszystkim udanych i
bezpiecznych wakacji.**

